

# MIEJSCOWA

na weekend

nr 9/957, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



Wiedza w ciągłej eksploatacji

# Płomienie na wysokości



W pierwszą środę marca na siódmym piętrze legionowskiego wieżowca pojawił się ogień. Dopiero gdy już został ugaszony, lokatorzy mogli zobaczyć, jak wielkie zostawił on po sobie spustoszenie

s.3

Przepis od **M**

s.10

s.2

Prąd płynął, licznik stał



Pierwszorzędna trójka z „dwójki”

s.6

Kłopotliwe hobby

Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl

s.7

Liczby do raportu



# Prąd płynął, licznik stał

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą z legionowskiej komendy ustalili, że właściciel jednego z mieszkań na terenie Legionowa może korzystać z energii elektrycznej z pominięciem licznika. Aby to sprawdzić, udali się pod wskazany adres.



foto: arch.

Trop był dobry, bo na miejscu funkcjonariuszom od razu rzuciło się w oczy „lewe” przyłącze. Jak się okazało, 66-letni właściciel lokalu wpiął się bezpośrednio do rozgałęźnika instalacji zasilającej budynek wielorodzinny, z pominięciem licznika oraz bezpieczników. Od kiedy zajmował się tzw. pajęczarstwem, ustalą teraz policjanci.

Na miejsce zostali wezwani pracownicy elektrowni,

którzy zdemontowali nielegalne przyłącze. Unikający rachunków za prąd 66-latek został zatrzymany. Mężczyzna odpowie za kradzież energii elektrycznej. Grozi mu za to do pięciu lat więzienia. Podejrzany musi się też liczyć z koniecznością uregulowania opłat naliczonych przez dostawcę za bezprawny pobór prądu. Ich wysokość zapewne mocno nim wstrząśnie...

zig



foto: KP PSP Legionowo

# Kłopot za dwie dychy

Chciał zaoszczędzić, a zamiast tego odpowie za oszustwo. Zdarzenie miało miejsce w jednym z jabłonowskich marketów, a osobą, która dopuściła się oszustwa, był 23-letni mężczyzna.



foto: arch.

Najpierw przedsiębiorczy klient znalazł w sklepie interesujący go artykuł. A właściwie dwa: jeden model kosztował 49,99 złotych, a drugi 29,99 złotych. Chcąc zatem zaoszczędzić 20 złotych, przełożył interesujący go droższy produkt do pudełka z kodem kreskowym tańszego artykułu. Próba oszustwa mu się jednak nie udała, przyłapali go bowiem pracownicy ochrony, którzy wezwali na miejsce policję. Śledczy z Jabłonną przedstawili już 23-latkowi zarzut oszustwa. Grozi mu za to grzywna oraz kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do dwóch lat.

zig

# Cofał bez głowy

W poniedziałek (1 marca) po 8.00 rano na ul. Modlińskiej w Jabłonie doszło do kolizji. Na szczęście nikt w niej nie ucierpiał. Ruch na tej ulicy przez pewien czas był jednak mocno ograniczony.

Jak ustaliła policja, kierujący mazdą 39-letni mężczyzna podczas wykonywania manewru cofania nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki Renault kierowanemu przez 27-letnią kobietę, w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Żadnemu z kierujących na szczęście nic się nie stało. Opuścili oni

swoje auta jeszcze przed przybyciem służb.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Jabłonna oraz policja. W trakcie trwania działań pas jezdni w kierunku Nowego Dworu Mazowieckiego był zablokowany. Ruch odbywał się wahadłowo.

Zig

# Palenie na lewo

Policjanci z legionowskiej komendy zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej zabezpieczyli kolejne wyroby tytoniowe pochodzące z przemtu. Zatrzymali też ich właściciela.

Papierosy należały do 30-letniego mężczyzny, a handlował on nimi na legionowskim targowisku. Tam też został zatrzymany przez policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli



czyli przy nim w sumie cztery tysiące sztuk wyrobów tytoniowych różnych marek. Wszystkie one nie miały polskich znaków akcyzy.

Mężczyzna został zatrzymany, a papierosy zabezpieczone. Śledczy ustalili, że handlu-

jący przemycanym tytoniem 30-latek naraził skarb państwa na stratę w wysokości blisko pięciu tysięcy złotych. Mężczyzna odpowie przed sądem za złamanie przepisów ustawy karnej skarbowej.

Zig

# Tragedia w Michałowie

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło w sobotę (27 lutego) w jednym z domów jednorodzinnych w Michałowie-Reginowie. Zginął w nim starszy mężczyzna.



foto: KP PSP Legionowo

Informacja o pożarze wpłynęła do Powiatowego Stanowiska

Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie

o godzinie 11.50. Na miejsce natychmiast zadysponowano cztery zastępy straży: dwa z JRG Legionowo oraz po jednym z Wojskowej Straży Pożarnej i z OSP Wieliszew. Zjawili się tam też policja i zespół ratownictwa medycznego.

Požarem był objęty jeden z pokojów. Z płonącego pomieszczenia strażacy wynieśli nieprzytomnego starszego mężczyznę, ale na pomoc dla niego było już niestety za późno. Lekarz będący na miejscu stwierdził zgon. Pożar udało się ugasić, zanim zdołał objąć pozostałą część budynku. Okoliczności śmierci mężczyzny wyjaśni śledztwo.

Zig



# Płomienie na wysokości

Ten dzień wielu mieszkańców budynku przy ulicy Królowej Jadwigi 4 w Legionowie zapamięta na długo. I nie będą to niestety wspomnienia radosne. W pierwszą środę marca, wczesnym rankiem, na siódmym piętrze spółdzielczego wieżowca na osiedlu Jagiellońska pojawił się ogień. Dopiero gdy już został ugaszony, lokatorzy mogli zobaczyć, jak wielkie zostawił on po sobie spustoszenie.



Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie

Z perspektywy strażaków była to akcja, jakich wiele. Przynajmniej na początku, kiedy jeszcze nie mogli ocenić skali zagrożenia. – O godzinie piątej dwadzieścia otrzymaliśmy wezwanie z informacją o pożarze mieszkania w budynku wielorodzinnym w Legionowie. Zadys-

ponowano do działań zastępy z JRG Legionowo oraz pobliskich OSP. Po dojechaniu na miejsce zastaliśmy rozwinięty pożar mieszkania, płomienie wychodziły na zewnątrz przez okna, a już z daleka było widoczne silne zadymienie. Po rozwinięciu linii gaśniczej od razu przystą-

piliśmy do działań – relacjonuje mł. bryg. Łukasz Szulborski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie. Wiedząc, że w lokalu nie ma już ludzi, strażacy mogli skupić się na walce z ogniem. – Okazało się, że jeszcze przed naszym przybyciem lokatorzy o własnych siłach opuścili mieszkanie. Kiedy pożar został ugaszony, sprawdziliśmy później wszelkie zarzewia ognia kamerą termowizyjną i je dogasiliśmy.

Ponieważ akcję prowadzono w gęsto zaludnionym budynku, jej bezpośrednie konsekwencje odczuło też kilkudziesięciu mieszkańców. – W dwóch klatkach przeprowadziliśmy ewakuację lokatorów z mieszkań, w których było największe zadymienie. W sumie ewakuowaliśmy 36 osób, które po przewietrzeniu budynku mogły powrócić do swoich mieszkań. A nasze działania skupiły się na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia – dodaje mł. bryg. Łukasz Szulborski.

Na wieść o pożarze rano przyjechali tam również przedstawiciele zarządu SMLW. Obok koordynowania działań porządkowych pracowników administracji, zajęli się analizą rozmiaru poczynionych przez ogień zniszczeń. – Cały pion nie ma w tej chwili światła. Robimy wszystko, aby przywró-

cić dopływ prądu jeszcze dzisiaj. Mamy problem z dojściem do kilku lokali na wyższych piętrach, więc będziemy do skutku szukać ich właścicieli, aby udostępnił nam je w celu sprawdzenia przez elektryków. Był też na miejscu inspektor nadzoru budowlanego i sprawdził, czy konstrukcja budynku nie została w jakiś sposób naruszona. Na szczęście wszystko jest w porządku, ale spalony lokal nadaje się do generalnego remontu – mówi Agnieszka Borkowska, wiceprezes SMLW w Legionowie.

Niestety, co dobrze widać na czarnej od dymu klatce schodowej, nie tylko on jeden będzie wymagał interwencji fachowców. – Część wspólna, czyli tak



naprawdę dwie klatki schodowe, będą musiały zostać wyremontowane. W wyniku gaszenia zostało zalanych kilka lokali na niższych piętrach, a przez okopcenie – na wyższych, do 11 piętra. Osoby, które zostały poszkodowane, prosimy o kontakt z administracją osiedla. Będziemy spisywać protokoły i wdrażać przewidziane procedury – zapowiada Agnieszka Borkowska. Już teraz wiadomo, że koszty usunięcia skutków pożaru będą ogromne. I zapewne nie wszystkie uda się pokryć z polis ubezpieczeniowych. – Spółdzielnia ma ubezpieczony majątek części wspólnej. Z



informacji, jakie udało mi się uzyskać, właścicielka ma ubezpieczone mieszkanie, ale nie potrafiła powiedzieć, na jaką kwotę. Tak czy inaczej, ponieważ w nocy są jeszcze przymrozki, będziemy chcieli zabezpieczyć w nim doszczętnie spalone okna, żeby nie stało się jeszcze jakieś dodatkowe nieszczęście.

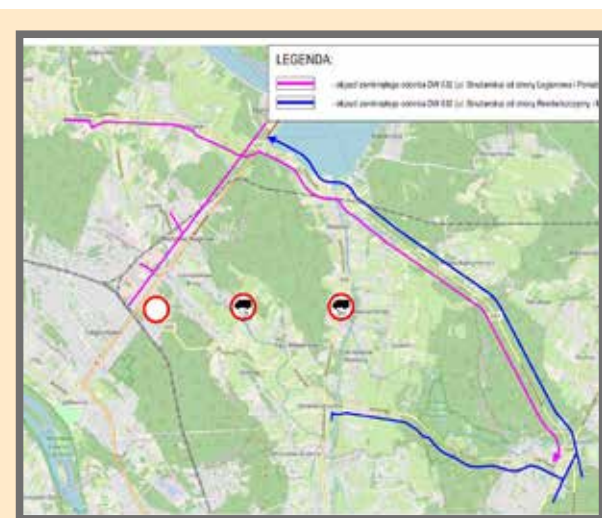
Pogorzelnicy oraz ich sąsiedzi są zszokowani rozmiarem zniszczeń. Podczas akcji strażacy zrobili w każdym razie wszystko, by były one jak najmniejsze. – My

Jak wynika z informacji udzielonych przez legionowski OPS, w spalonym lokalu mieszkali starsza kobieta wraz z synem. Tuż po nieszczęściu, które ich spotkało, personel legionowskiej placówki kompleksowo się nimi zaopiekował. – Ośrodek Pomocy Społecznej interwencyjnie udzielił państwu wsparcia. W tej chwili rozmawiają oni również z psychologiem. Zabezpieczymy ich w odzież, w żywność i oczywiście w miejsce noclegowe. Będzie to lokal z zasobów gminnych. Jeżeli chodzi o dalszą pomoc, ponieważ lokal został doszczętnie spalony, będziemy czekać do zakończenia postępowania przez straż pożarną i policję. Dopiero wtedy będziemy mogli pomóc poszkodowanym wyremontować lokal – mówi Anna Brzezińska, dyr. Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie.

Niezależnie od tego pogorzelnicom z osiedla Jagiellońska przyda się teraz każda pomoc. – Jeżeli chodzi o odzież, pan jest wysokim – ma 208 cm wzrostu, szczupłym mężczyzną i nosi buty w rozmiarze 50. Z kolei pani ma 170 cm wzrostu i nosi ubrania w rozmiarze 40. Jeżeli ktoś może się podzielić takimi artykułami, prosimy o ich przyniesienie do naszego ośrodka – apeluje szefowa OPS-u.

Przyczyna pożaru przy ulicy Królowej Jadwigi nie jest na razie znana. Wiadomo tylko, że prawdopodobne źródło ognia znajdowało się w małym pokoju mieszkania. Szczegóły pomoże ustalić prowadzone w tej sprawie dochodzenie.

Waldek Siwczyński



## Inaczej na krajówce

Remontująca legionowski fragment drogi krajowej nr 61 firma Skanska zapowiedziała kolejne zmiany w organizacji ruchu na tym odcinku. Weszły one w życie w środę (3 marca) o godzinie 12.00.

Tym razem, jak poinformował wykonawca, nastąpi wprowadzenie czasowej organizacji ruchu polegającej na zamknięciu dla pojazdów części ulicy Strużańskiej. W związku z tym zostały wytyczone objazdy: dla

pojazdów o DMC do 10 ton objazd drogą powiatową ul. Wolską, a dla pojazdów o DMC powyżej 10 ton objazd drogami wojewódzkimi nr 631 i 629 (dawna DK 8).

red.



# Pierwszorzędna trójka z „dwójki”

Trzech młodych legionowian, całkiem dla siebie niespodziewanie, zdało niedawno życiowy egzamin z zachowania. Będąc świadkami rozwijającego się pożaru, chłopcy błyskawicznie poinformowali o tym fakcie strażaków. I o ile niebezpieczeństwo udało się dzięki temu zdusić w zarodku, to w wyrazach wdzięczności uczniowie legionowskiej „dwójki” mogą się teraz ogrzewać do woli.

Ten mroźny, lutowy poranek Jurek, Staszek i Bartek zapamiętają z pewnością na długo. Od wielu innych podobnych dni różnił się on tym, że idąc do szkoły, trzech legionowscy dziesięciolatek dostrzegli po drodze coś dziwnego. – Na ulicy Jagiellońskiej, przechodząc obok jednego z budynków, zauważyli wydobywający się z niego dym. Ich reakcja była natychmiastowa: wykonali telefon na 998 do straży pożarnej i zgłosili, że z okolic dachu wydostaje się dym. Uznali, że dzieje się coś niespotykanego i zgłosili nam to na numer alarmowy. Nasz dyspozytor, który przyjął to wezwanie, był pod wielkim wrażeniem spokoju, z jakim chłopcy przekazali mu tę informację. Przedstawili się, po czym rzeczowo opisali, gdzie się znajdują, co widzą i jakie mają wątpliwości. Wszystko odbyło się tak jak należy – podkreśla mł. bryg. Łukasz

Szulborski z Powiatowej Straży Pożarnej w Legionowie.

Reakcja strażaków również była bez zarzutu. Wystąpił przez dyspozytora, w kilka minut dotarli na miejsce zdarzenia, po czym wzięli się do pracy. Szybko wyszło na jaw, że źródło dymu stanowiła płonąca w przewodzie kominowym sadza. Dzięki sygnałowi od uczniów legionowskiej „dwójki” ratownicy przystąpili do akcji w samą porę. – Może sam pożar nie był duży, ale zazwyczaj od takiego pożaru sadzy w kominie zaczyna się coś o wiele większego, czyli albo pożar całego budynku, albo jakieś inne problematyczne wydarzenie – dodaje legionowski strażak.

Na szczęście w tym przypadku skończyło się głównie na strachu. A wszystko dzięki trójce trzecioklasistów, którzy zachowali się pierwsza klasa!

Nic dziwnego, że ich czujność nie przeszła w mieście bez echa. Wręcz przeciwnie. Oficjalnych wyrazów wdzięczności chłopcy doczekali się w miniony czwartek, gdy do legionowskiej „dwójki” obładowani prezentami wpadli strażacy oraz prezydent miasta. – Dzięki wam być może ktoś żyje, być może ktoś nie stracił całego majątku. Właśnie dzięki temu, że zachowaliście się jak bohaterowie – gratulował chłopcom prezydent miasta. – Gdyby nie oglądali jakichś programów telewizyjnych typu „112”, gdyby nie zajęcia na takie tematy w szkole, to pewnie ich zachowanie w tej sytuacji byłoby nie tak szybkie i nie tak sprawne. Ten przykład pokazuje, że trzeba dzieciaki uczyć i potwierdza, że dzieci są bardzo chłonne, otwarte i przede wszystkim wrażliwe na nieszczęście drugiego człowieka – dodaje Roman Smogorzew-



ski. Oświatowa zwierzchniczka bystrych trzecioklasistów potwierdza: – Jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów, bo w sytuacji trudnej, w sytuacji wymagającej natychmiastowej reakcji wiedzieli, jak się zachować i zachowali się prawidłowo. A dzięki temu uratowali czyjś dobytek, dom, a może i życie – mówi Dorota Kuchta, dyr. Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Legionowie.

Trójka młodych bohaterów powstała wokół nich zamieszanie przyjęła ze spokojem i pokorą. Podobnie jak specjalne dyplomy, gaśnice i strażackie gadżety, a także mogące to wszystko pomieścić plecaki od prezydenta. Do uczniów dotarł też słodki poczęstunek ufundowany przez właścicielkę ocalonego dzięki nim domu. Smakujący zapewne równie dobrze, jak uznanie ze

strony dorosłych oraz rówieśników. – Fajnie, że widzieli ich dzisiaj cała klasa. To dla niej cudowny przykład i pewnie będzie ona tą postawą swoich kolegów mocno zbudowana. To bardzo dobrze, że ci chłopcy zostali w ten sposób docenieni. Nie ma nic ważniejszego niż taka motywacja, poprzez nawet symboliczne nagrody czy obecność prezydenta – dla nich to jest ważna postać, poprzez komendanta powiatowego straży pożarnej i dyrektora szkoły. Myślę, że oni nigdy tego nie zapomną – uważa prezydent Smogorzewski.

Byłoby to trudne zwłaszcza teraz, kiedy zewsząd spadają na chłopców podziękowania i wyrazy wdzięczności. Raczej przez nich nieoczekiwane, ale na pewno zasłużone. – Myślę, że w tej chwili są niezwy-

kle dumni, bo z każdej strony otrzymują bardzo dużo gratulacji i słyszą zachwyty nad swoją postawą. Cieszymy się, bo też wiemy, że jest to przede wszystkim zasługa ich rodziców, którzy dobrze wychowują swoje dzieci i przekazują im odpowiednie wartości. Ale jest w tym także zasługa szkoły, ponieważ my od wielu lat prowadzimy współpracę ze strażą pożarną. Wielokrotnie gościli u nas strażacy, a my bywaliśmy w strażnicy i oglądaliśmy ich w akcji. Stąd też dzieci wiedzą, jak należy się w takich sytuacjach zachowywać – mówi dyr. Dorota Kuchta. Krótko mówiąc, nie ma nic ważniejszego niż szeroko pojęta edukacja. Bo jak widać nauka to nie tylko przystawowy klucz do potęgi, lecz także do bezpieczeństwa.

Waldek Siwczyński



foto: KP PSP Legionowo

## Nikt nie ucierpiał

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w sobotę (27 lutego) po godzinie 20.00 na skrzyżowaniu ul. Nowodworskiej i Warszawskiej w Olszewnicy Starej. Na szczęście nikt w niej nie ucierpiał.

Zderzyły się tam ze sobą mazda i audi, którymi podróżowało w sumie sześć osób. Opuściły one pojazdy jeszcze przed przybyciem służb. Żadna z nich nie odniosła poważniejszych obrażeń. Na miejscu kolizji interweniowały zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Kałuszyn oraz policja. Ruch na drodze wojewódzkiej nr 631 przez około godzinę był wstrzymany.

Zig

## Telefon z wyrokiem

**Policjanci zatrzymali 43-letniego mężczyznę, który przywłaszczył sobie telefon należący do klienta jednego ze sklepów działających na terenie Legionowa. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży. Grozi mu za to do pięciu lat więzienia.**



foto: archi.

Poszkodowany swój telefon zostawił przy kasie w jednym z legionowskich marketów. Wyraźnie to było widać na nagraniu ze sklepowego monitoringu. Kamery zarejestrowały też, jak inny klient sklepu zabiera aparat, a następnie opuszcza placówkę. Ustalenie personaliów sprawy kradzieży zajęło policjantom prawie dwa tygodnie. W momencie zatrzymania 43-latek był kompletnie zaskoczony. Funkcjonariuszom udało się też odzyskać skradziony telefon. Za kradzież podejrzanemu grozi nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

zig



# Wiedza w ciągłej eksploatacji

Istnieją w życiu miasta procesy, których bez względu na okoliczności zatrzymać się nie da - choćby normalne życie i zużycie jego infrastruktury. Dlatego właśnie, mimo spiętrzenia rozmaitych trudności związanych z ograniczeniami sanitarnymi, w ubiegłym roku pracownicy działu eksploatacyjnego spółki KZB Legionowo nie mogli sobie pozwolić na zawodową kwarentannę. I tak samo jak przed nadejściem pandemii, po prostu robili swoje.



Jeśli chodzi o szeroko pojętą opiekę nad nieruchomościami, spółka KZB jest w tej dziedzinie lokalnym potentatem. Najlepiej ilustrują to liczby. W ubiegłym roku pracownicy jej działu eksploatacyjnego prowadzili na terenie Legionowa działania w zakresie technicznego utrzymania 45 budynków komunalnych oraz - współpracując z zarządami wspólnot mieszkaniowych - 40 budynków wspólnotowych, dbali również o techniczne i estetyczne utrzymanie obiektów Centrum Komunika-

cyjnego, terenu i urządzeń Parku Zdrowia wraz z tężnią solankową, Parku Kościuszki oraz placów zabaw na os. Młodych i przy ul. Husarskiej, Piaskowej, B. Roi 2A, B. Roi 10 i placu na os. Kozłówka. W ramach swoich obowiązków spółka kontynuowała też inicjatywy prowadzące do poprawy jakości powietrza, a także służące poprawie warunków życia społeczności lokalnych.

Generalnie rzecz biorąc, pracy było pod dostatkiem. - W zakresie tech-

nicznego utrzymania komunalnej substancji mieszkaniowej oraz budynków wspólnot mieszkaniowych zrealizowaliśmy, pomimo ograniczeń pandemicznych, wszystkie coroczne przeglądy stanu technicznego budynków w zakresie bezpieczeństwa ich użytkowania, czyli bezpieczeństwa konstrukcji, szczelności instalacji gazowej, drożności przewodów kominiowych, stanu instalacji elektrycznej, wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. Robiliśmy

to we własnym zakresie, ale też we współpracy z wyspecjalizowanymi firmami - mówi Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego spółki KZB. Przeglądy te stanowiły podstawę realizacji planów remontowych, zarówno w budynkach komunalnych, jak i wspólnot mieszkaniowych. Warto tu wspomnieć o jedenastu pustostanach, kompleksowo wyremontowanych pod nadzorem technicznym KZB.

Jednym z najistotniejszych zadań spółki było czuwanie nad bezpieczeństwem i reagowanie na zgłaszane usterki techniczne, mogące stanowić zagrożenie lub w istotny sposób utrudniać codzienne życie mieszkańców. Tego typu zgłoszeń przyjęto w 2020 roku około tysiąca trzystu, usuwając wszystkie usterki i nie odnotowując uzasadnionych skarg na sprawność działania służb technicznych KZB. - Podstawową trudnością, z którą mamy do czynienia w zakresie technicznego utrzymania administrowanych budynków, jest ich zróżnicowanie techniczne. Mamy pod opieką różne obiekty: od pozbawionych infrastruktury przedwojennych budynków drewnianych, aż po nowoczesne budynki wspólnot



mieszkaniowych. I do każdego z nich trzeba podejść w inny sposób. Kolejnym wyzwaniem, któremu w ubiegłym roku udało nam się sprostać, było techniczne i estetyczne utrzymanie obiektów Centrum Komunikacyjnego, obejmującego dworzec PKP, parkingi wielopiętrowe oraz przyległe tereny zielone. Mimo dodatkowych zadań związanych z zaleceniami sanitarnymi, cel został zrealizowany. To ważne, bo w skali roku przewija się przez Centrum ponad 1,3 mln podróźnych, a przeszło tysiąc kierowców dziennie zostawia tam auta na miejscach parkingowych - mówi Irena Bogucka, prezes spółki KZB Legionowo.

Niestety, skutki pandemicznych ograniczeń gdzieś okazały się nie do uniknięcia. Główna atrakcja legionowskiego Parku Zdrowia, czyli tężnia solankowa, pozostawała w ubiegłym roku nieczynna ze względów sanitarnych. Bez przeszkód można było natomiast troszczyć się o stan drzewostanu na zarządzanych przez KZB terenach zielonych. W ubiegłym roku poddano pielęgnacji 42 drzewa oraz usunięto 6 drzew mogących stanowić zagrożenie dla mieszkańców.

W trosce o poprawę jakości powietrza w mieście spółka podejmowała

działania antyśmogowe, kontynuując współpracę na tym polu z miejskim referatem ochrony środowiska. W ubiegłym roku zaowocowała ona likwidacją 35 „kopciuchów”. Udało się to dzięki termomodernizacji trzech wielorodzinnych budynków komunalnych - przy ul. Przemysłowej 16, Przemysłowej 4 oraz Słowackiego 13, wraz z podłączeniem ich do miejskiej sieci gazowej i wyposażeniem lokali w kotły ogrzewania na gaz ziemny, łącznie z nową instalacją grzewczą. Ponadto dziesięć lokali mieszkalnych w innych budynkach wyposażono w tzw. pompy ciepła.

Stosunkowo najmniej widocznym, lecz równie ważnym aspektem pracy działu eksploatacyjnego KZB było pobudzanie społecznych inicjatyw lokalnych. - Pomimo trudnej sytuacji opracowaliśmy wspólnie z inicjatorami i szeroko skonsultowaliśmy koncepcję rewitalizacji osiedla Bukowiec. Niestety, podobnie jak z wieloma tego typu przedsięwzięciami, z uwagi na pandemię nie udało się dotychczas wdrożyć w życie tych pomysłów. Niemniej opracowana inicjatywa lokalna czeka się realizacji po ustaniu obostrzeń sanitarnych - ocenia kierownik Wilczyński.

Wonder

## Zasłużony na medal

Legionowo ma swoich honorowych obywateli, a jego samorządowy sąsiad - „zasłużonych dla gminy Wieliszew”. Podczas ostatniej sesji tamtejszych samorządowców zaszczytny tytuł wraz z odznaczeniem otrzymał od lat związany z lokalną oświatą Jacek Banaszek.

Na zasługi dla gminy Jacek Banaszek miał okazję pracować właściwie przez całe życie, ponieważ od urodzenia jest związany z Wieliszewem i tam też uczęszczał do szkoły podstawowej. Jak można przeczytać w uzasadnieniu do wniosku, od ukończenia studiów na wy-

dziale Pedagogiki Ogólnej na Uniwersytecie Warszawskim laureat tytułu jest nieprzerwanie związany z wieliszewską oświatą - jako nauczyciel, pedagog i wychowawca kolejnych pokoleń młodych mieszkańców gminy. Ponadto w 2011 roku Jacek Banaszek

został dyrektorem Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych, którą sześć lat później przekształcono w Centrum Usług Wspólnych.

Jako radny i człowiek bezpośrednio odpowiedzialny za oświatę, współtworzył pro-



gram rozwoju bazy oświatowej, ma swój udział w powstaniu m.in. budynku gminnego gimnazjum, hali sportowej w Wieliszewie, rozbudowy pod-

stawówek w Łajskach i Janówku Pierwszym, stworzeniu przedszkola w Olszewnicy Starej i budowie Przedszkola Samorządowego w Skrze-

szewie. Według inicjatorów wniosku „dzięki ciężkiej pracy Jacka Banaszka wieliszewska oświata skutecznie i bezboleśnie przechodzi przez reformę i zmianę systemu oświaty. Współtworzył plany dalszych inwestycji oświatowych niezbędnych do zaspokojenia rosnących potrzeb naszej dynamicznie rozwijającej się wspólnoty”. Skoro tak, tytuł „zasłużonego dla gminy Wieliszew” trafił w dobre ręce.

oprac. WS

# Kłopotliwe hobby

**Nie jest to wśród mieszkańców legionowskich osiedli spółdzielczych zjawisko ani nowe, ani wyjątkowe. Zwłaszcza w niepewnych, trudnych czasach - a właśnie z takimi mamy ostatnio do czynienia - problem gromadzenia w domach znajdujących na śmietnikach przedmiotów zdecydowanie narasta. Z perspektywy sąsiadów takich „kolekcjonerów” trudno go nie zauważyć i nie... poczuć.**

Zapewne każdy z nas zna lub słyszał opowieści o osobie, której „wszystko się przyda”. Wiele z nich mieszka też w zasobach legionowskiej SMLW. – Rzeczywiście, jest coraz większa grupa tak zwanych zbieraczy, którzy znoszą do mieszkań rzeczy ze śmietników. Ktoś coś wyrzuci, a za chwilę inna osoba idzie i przynosi to do domu. I pewnie nie byłoby w tym nic dziwnego, bo przecież „wolność Tomku w swoim domku”, ale

te rzeczy są najczęściej brudne, uszkodzone, często po prostu śmierdzące. Krótko mówiąc, dla sąsiadów nie jest to nic przyjemnego – mówi Agnieszka Borkowska, wiceprezes SMLW w Legionowie.

Asortyment znoszonych do mieszkań śmieci bywa bardzo szeroki i zróżnicowany. – Słoiki, puszki, stare gazety, często też resztki jedzenia albo nawet całe opakowania jogurtu czy mleka

w kartonie. Zgłaszamy ten problem od lat – do Ośrodka Pomocy Społecznej, do służb porządkowych, do sanepidu, lecz niestety nie przynosi to rezultatu. Często śmieciami z takich mieszkań można zapełnić kilkanaście worków, jeżeli ktoś zaczyna to sprzątać, albo nawet kilkanaście kontenerów – dodaje wiceprezes SMLW. Interwenującym pracownikom spółdzielni mieszkaniowej „kolekcjonerzy” mówią, że nie wi-



dzą w swoich działaniach nic złego. Ale zarówno administratorom, jak i pozostałym lokatorom takie stanowisko nie trafia do przekonania. – Mamy telefony od sąsiadów pytających, kiedy w końcu zrobimy z tym porządek, bo już po prostu z powodu smrodu nie daje się wytrzymać. Co ciekawe, po uprzątnięciu takich zagraczonych mieszkań zazwyczaj nie stwierdzamy, że tam są robaki.

Marna to jednak pociecha, skoro domowe składowiska dają się we znaki w inny sposób. I negatywnie wpływają na komfort oraz bezpieczeństwo mieszkańców. Obawiając się o ich dobro,

w kilku najbardziej drastycznych przypadkach spółdzielnia skierowała sprawę do sądu. Sami jej pracownicy problemu jednak nie rozwiązują. – Mieszkamy w budynkach wielorodzinnych, a nie w prywatnych domach, gdzie możemy sobie składować to, co nam się podoba. Musimy też patrzeć na sąsiadów. Stąd nasz apel do członków rodzin takich zbieraczy, często przyznających w rozmowach z nami, że są bezradni wobec przyzwyczajenia swoich krewnych. Jeżeli zauważą, że przynoszonych przez nich rzeczy przybywa, niech spróbują porozmawiać z rodzicami czy dziadkami, może zaoferować

pomoc w sprzątaniu, a może spróbować zainteresować ich czymś innym – radzi Agnieszka Borkowska.

Tak czy inaczej, w każdej chwili lokator pragnący pozbyć się swoich „zbiorów” może liczyć na wsparcie ze strony administracji. Z koniecznością likwidowania domowych składowisk odpadów jej ludzie mierzyli się już w Legionowie wielokrotnie. – Najczęściej się to dzieje przy okazji eksmisji, kiedy nie ma członków rodziny, kiedy odzyskując lokal, próbujemy sprzątać. Mamy kilka spraw w sądzie, jednak niestety potrafią one ciągnąć się latami i nie wiemy, kiedy się zakończą. My oczywiście, jeżeli ktoś uzna, że tych śmieci ma już zbyt dużo i sam sobie z nimi nie poradzi, oferujemy pomoc w ich sprzątnięciu i wyniesieniu – deklaruje wiceprezes spółdzielni. W wyniesieniu także z korytarzy lub piwnic, które również – zwłaszcza ze względów przeciwpożarowych – nie mogą i nie powinny służyć mieszkańcom do magazynowania rupieci.

Wonder

## INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa  
K Z B Legionowo Spółka z o.o.  
podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 4 marca 2021r. do 25 marca 2021r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w najem, na okres 3 lat, w drodze bezprzetargowej, lokalu usytuowanego w piwnicy III klatki budynku przy ul. Piaskowej 4 w Legionowie, pod dotychczasową działalność najemcy, który korzystał z pomieszczenia na podstawie umowy najmu zawartej na okres 3 lat.

Blizszych informacji udziela  
K Z B Legionowo Spółka z o.o.  
ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. Nr 21  
lub pod nr tel. 766 47 38.

Prokurent  
Teresa Skibińska

## Trójka z Unią

**Unia Skierniewice - a więc kolejny ligowy rywal, była ostatnim sparingpartnerem Legionovii KZB Legionowo przed startem rundy wiosennej. Sobotnie (27 lutego) starcie trzeioligowych rywali zakończyło się wysokim i przekonującym zwycięstwem legionowian.**

W pojedynku z gośćmi ze Skierniewic Legionovia wystąpiła w następującym składzie: Krzywański - Kaczorowski, Bujak (Worach), Choroś, Barański (Karabin), Koziara, Zjawiński, Bajdur (Dobrogost), Mroczek (Turkowski), Kluska, Trubeha (Papazjan). Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:1 dla gospodarzy, a bohaterem meczu okazał się Andrzej Trubeha, wracający do składu po krótkiej przerwie spowodowanej drobnym urazem. To właśnie on zaczął strzelanie przy Parkowej.

Gola na 1:0 zdobył już w czwartej minucie spotkania. Dwie kolejne bramki padły pod koniec pierwszej połowy. Wynik na 2:0 w czterdziestej minucie podwyższył Marcin Kluska. Cztery minu-

ty później swoją drugą, a trzecią dla Legionovii bramkę strzelił Andrzej Trubeha. Jedyny gol dla Unii Skierniewice padł w pięćdziesiątej dziewiątej minucie i był trafieniem samobójczym.

Już w najbliższą sobotę (6 lutego) o 13.00 Legionovia sprawdzi się w pierwszym tegorocznym meczu o punkty. W zaległym spotkaniu rundy jesiennej podopieczni trenera Michała Piroso zmierzą się z rezerwami Jagiellonii Białystok. Z kolei tydzień później (13 marca) w pierwszym meczu rundy wiosennej legionowianie podejmą ekipę GKS-u Wiekielec. Mecz zostanie rozegrany o godzinie 14.00 na boisku przy Parkowej.

Elph



fol. Zagłębie Lubin

## Podliński w Zagłębiu

**Grający jeszcze do niedawna w Legionovii KZB Legionowo 24-letni napastnik Karol Podliński będzie teraz występował w Ekstraklasie. W zimowym okienku transferowym został on nowym zawodnikiem Zagłębia Lubin.**

W Legionovii Karol Podliński grał w sezonie 2019/2020. W barwach legionowskiego klubu rozegrał 32 spotkania, strzelił osiem bramek i zaliczył dwie asysty. Po spadku do trzeciej ligi pożegnał się z klubem z Parkowej i został zawodnikiem

Radomiaka Radom. W siedemnastu spotkaniach dla drużyny z Radomia zdobył cztery gole i zaliczył pięć asyst. Życzymy teraz powodzenia w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Zig



# Liczby do raportu

Już tradycyjnie o tej porze roku powiatowi radni wzięli na spytki szefów służb odpowiedzialnych za lokalne bezpieczeństwo. W trakcie lutowej, prowadzonej zdalnie sesji jako pierwsza omówiła jego aktualny stan zwierzchniczka powiatowych policjantów. Z przytoczonych przez nią danych wynika, że koronawirus również im dał się we znaki.



Korzystając z okazji, na wstępie mł. insp. Anna Jędrzejewska-Szpak podziękowała samorządowcom za wsparcie, które w ubiegłym roku wyniosło w sumie 320 tys. zł. Policja przeznaczyła je na zakup sprzętu, ale też zajęcia profilaktyczne i strzeleckie, a także służby ponadnormatywne. Komendantka podkreśliła, że ze względu na pandemię 2020 rok był dla jej ludzi wyjątkowo trudny. – Na policję nałożono szereg dodatkowych za-

dań, przy czym jest ona taką formacją, z której nie ma możliwości odjąć innych zadań i obowiązków. Więc przybyło nam znacznie, a nie ubyło nam nic. Chciałabym tu zwrócić państwa uwagę, jak duże jest zaangażowanie policjantów w walce z pandemią. Tylko w ubiegłym roku przeprowadziliśmy ponad 86 tysięcy kontroli w zakresie osób objętych kwarantanną. Średnio dobowo sprawdzamy 312 osób. W trakcie tych kontroli

byliśmy wspierani przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Sprawdzając przestrzeganie reżimu sanitarnego, mundurowi odwiedzali sklepy, lokale gastronomiczne, czy środki transportu publicznego. Nie bez strat, bo w efekcie pełnienia służby 23 policjantów znalazło się na kwarantannie. Co do tak lubianych przez resort liczb, te ubiegłoroczne wskazują, że powiatowi gliniarze jak zwykle nie mieli

czasu się nudzić. – KPP w Legionowie otrzymała ponad 35 tysięcy zgłoszeń o zdarzeniach, w tym ponad 18 tysięcy zgłoszonych na telefon alarmowy. (...) Jest to bardzo duża liczba, jak na naszą jednostkę – oceniła Anna Jędrzejewska-Szpak.

Dane wskazują też na więcej ujawnianych przypadków przemocy w rodzinie. Radna Agnieszka Borkowska zasugerowała, że to wpływ związanej z pandemią zmiany stylu życia wielu osób. – Czy może zauważyliście państwo, że wzrosła liczba sprawców przemocy domowej przez to, że mieszkańcy są teraz ze sobą niemal 24 godziny na dobę i nie mają jak rozładować swoich emocji? Policjanta potwierdziła: – Widać, że jest wzrost liczby interwencji policyjnych związanych z przemocą domową i samych stwierdzonych zachowań przestępczych związanych z przemocą domową. Myślę, że ma to przełożenie.

Tak czy inaczej, policjanci robili swoje. Warto wspomnieć, że ponad czterystu sprawców wpadło w ubiegłym roku na gorącym uczynku. Część z nich także w trakcie poruszania się

po drogach. Funkcjonariuszom udało się przerwać jazdę 419 pijanym kierowcom i zatrzymać – głównie za przekroczenie dopuszczalnej prędkości – 634 prawa jazdy. – Miniony rok to nieznaczny, ale jednak wzrost liczby wypadków, jedna osoba więcej poniosła śmierć i nieco więcej osób rannych. Było natomiast mniej kolizji. (...) W ubiegłym roku przeprowadziliśmy 25221 kontroli osób kierujących pojazdami i 2296 kontroli pieszych uczestników ruchu, którzy także dopuszczają się wykroczeń i niejednokrotnie stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sporo nabroili kierowcy oraz piesi, nie próżnowali też powiatowi sprawcy innych czynów będących na bakier z prawem. Przykładem może tu służyć choćby przestępczość gospodarcza, z związku z którą wszczęto 476 spraw. Ale nie tylko ona. – W 2020 roku odnotowaliśmy 2673 przestępstwa. Jest to o 169 przestępstw mniej niż w roku 2019. Udało się wykryć 67,39 proc. sprawców, to jest o 0,99 proc. więcej niż rok wcześniej. (...) Odnotowaliśmy też 1728 przestępstw o charakterze kryminalnym. To o 185 mniej w

porównaniu do 2019 roku. Wykryliśmy ponad 62 proc., co oznacza, że nieznacznie drgnęła nam wykrywalność także w tej kategorii – dodała szefowa KPP.

Kończąc sprawozdanie, Anna Jędrzejewska-Szpak podkreśliła, że mimo wzrostu obciążenia policjantów zadaniami służbowymi udało się utrzymać poziom bezpieczeństwa. Szef rady powiatu poniekąd się z tym zgodził, wskazując pozytywną jego zdaniem stronę rzucenia gliniarzy na front walki z pandemią. – Wydaje się, że to poczucie bezpieczeństwa wcale nie spadło. Wręcz przeciwnie, nawet wzrosło. (...) Bo przez te kilkadziesiąt tysięcy wizyt w domach, mieszkańcy naszego powiatu, widząc tych policjantów – może akurat nie tam, gdzie jest największe zagrożenie, ale w swojej okolicy, mieli obraz, że policja jest bliżej mieszkańców. Więc paradoksalnie (...) to trochę poprawiło i wizerunek policji, i buduje zaufanie – stwierdził Leszek Smuniewski. Nawet jeżeli to prawda, policjanci woleliby budować je w tradycyjny sposób. Bo w statystykach koronawirus prezentuje się jednak nie najlepiej.

Gadget

## Jak nie zostać na lodzie

**Mimo panujących teraz dodatnich temperatur, ostatnie mroźne tygodnie sprawiły, że na wielu akwenach pokrywa lodowa wydaje się wciąż mocna. To jednak bardzo złudne wrażenie. Z tego właśnie powodu Legionowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przygotowało nowy materiał informacyjny w ramach kampanii edukacyjnej pod nazwą „I Ty możesz uratować komuś życie!”, w którym przypomina i przestrzega: na akwenach nie ma bezpiecznego lodu!**

Zdaniem ratowników Legionowskiego WOPR spacer po podmarzniętej tafli są teraz szczególnie niebezpieczne. Pokrywa łatwo kruszy się pod ciężarem zwierząt i ludzi, przez co

nie trudno o tragedię. – Gorąco apelujemy: nie wchodźcie na lód, ponieważ w przypadku akwenów nie ma bezpiecznego lodu! Szczególnie teraz, kiedy temperatura powietrza sta-



le rośnie i każdego dnia coraz mocniej operuje słońce, lód degraduje się w bardzo szybkim

tempie. Z godziny na godzinę jego nośność spada. Wchodzenie w tej chwili na pokrywą lo-

downą staje się wręcz śmiertelnie niebezpieczne – ostrzega Krzysztof Jaworski, prezes Legionowskiego WOPR.

Scena utonięcia spacerującej po podmarzniętym Jeziorze Zegrzyńskim dziewczyny została zaimprovizowana przez legionowskich ratowników. Twórcy nowego filmu edukacyjnego L-WOPR przypominają: podobnych tragicznych zdarzeń każdego roku w całej Polsce jest bardzo wiele. – Bardzo zależy nam na tym, by każdy bezpiecznie wracał do domu z zimowego spaceru. Nie wchodźcie państwo na lód, a psy w pobliżu akwenów wyprowadzajcie zawsze na smyczy. Jeśli widzicie niebezpieczną sytuację na wodzie, niezwłocznie

wezwanie pomocy: przez numer alarmowy 112 lub numer ratunkowy nad wodą: 601 100 100. Serdecznie prosimy o wsparcie i udostępnienie naszego filmu w mediach społecznościowych, bo w ten sposób można realnie uratować komuś życie – przekонуje Krzysztof Jaworski.

Nowy film informacyjny Legionowskiego WOPR jest dostępny pod adresem: [https://www.youtube.com/watch?v=kmx\\_IVpw-xM&feature=youtu.be](https://www.youtube.com/watch?v=kmx_IVpw-xM&feature=youtu.be). Kampanię „I Ty możesz uratować komuś życie!” wspierają PKN ORLEN, Plus i PZU, a działania promocyjne prowadzi agencja Salus Public Relations.

RM



Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

## BOL-MAR

dorabianie kluczy,  
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

## montaż i wymiana zamek

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne  
(nowy punkt)

**517 582 537**  
[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

## STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
  - naprawy główne i bieżące •
  - serwis klimatyzacji •
- Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79

## USŁUGI

- Hydraulik Naprawy Awaryjne  
Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy  
dojazd 513 820 998



BAROS GROUP

**KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE**  
i utrzymanie czystości na terenie  
osiedli, terenów zewnętrznych,  
sprzątanie po budowach, remontach,  
zakładach produkcyjnych, halach,  
magazynach, garażach,  
**specjalistyczne sprzątanie**  
obiektów medycznych, powierzchni  
biurowych, mycie okien,  
**serwis nocny i dzienny.**  
**Tel. 510 123 960**  
l.bogucki@barosgroup.pl  
[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

**MÓJ RYNEK**

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:  
KZB Legionowo Sp. z o. o.  
Targowisko Miejskie  
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów  
artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie  
rolnictwa ekologicznego.

**NOWE MIESIĘCZNE STAWKI**  
za wynajem stoisk  
rolniczych

10 zł dla stoisk  
ekologicznych i rolników

55 zł dla pozostałych  
sprzedawców

KZB  
LEGIONOWO



**MIEJSCOWA**  
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

**Redaktor Naczelny:** Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl

**Redakcja:** Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl  
Igor Zieliński, Anna Krajewska.

**Dział reklamy:** reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

**Druk:** Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza  
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo

**Wydawca:** KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

**BĄDŹ WIDOCZNY!**  
**ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!**  
**ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!**  
**NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

**ZADZWOŃ - 797 175 329**  
reklama@miejscowa.pl









## Kasza gryczana z pieczarkami

Sposób przygotowania:

Najpierw ugotuj kaszę zgodnie z przepisem na opakowaniu. Po ugotowaniu, odcedź kaszę, aby jej nie rozgotować. Umyj pieczarki i pokrój w cienkie plasterki. Cebulę obierz i poszatkuj w paseczki. Rozgrzej olej na sporej patelni, wrzuć cebulę i pieczarki. Gdy się zarumienią, dodaj kaszę, przyprawy, wymieszaj dokładnie by połączyć wszystko w całość. Wyłącz palnik i ostrożnie dodaj jogurt cały czas mieszając. Danie jest gotowe - można podawać ze szczypiorkiem, kiełkami albo ulubionymi dodatkami.

Smacznego!

### Składniki:

- 150g pieczarek
- 40g kaszy gryczanej
- 1 łyżka oleju rzepakowego
- 6 łyżek jogurtu greckiego
- 1 duża cebula
- szczypta słodkiej papryki
- szczypta czosnku granulowanego
- sól i pieprz



## Spadło z pióra

### Taśmy, które kręcą

Zajefajnie było dobrać się do przepastnych archiwów legionowskiej telewizji! Z początku przez zakurzone niepamięcią kasety SVHS brnęliśmy bez emocji, kichając na kadry uchwycone tam w kadrach. Szybko jednak wkręciliśmy się w nie niczym taśma w magnetowidową otchłań. To, co ponad dwie dekady nazad mogło uchodzić za pełen dłużyzn, często nudnawy, chwilami jeno zaskakujący zapis raczkowania na medialnym gruncie, teraz okazuje się być ciekawą powtórką z lokalnej historii. A nawet historii. Przyzwyczajony do cichych, niemal pozbawionych dramaturgii współczesnych nasiadówek gminnych rajców, mało kto pamięta jeszcze czasy, gdy ze względu na temperaturę obrad samorządowcy śmiało mogli

nosić miano samowrzątkowców. Oj, bywało gorąco!

Czytelnicy biegli w przeszłości grodu kolarza, że mowa o wydarzeniach sięgających okresu panowania pierwszego po zgonie komuny władcy miasta, króla Andrzeja (dla mniej wtajemniczonych: to okres, w którym pewna gazeta donosiła, że nie tylko to i owo, ale absolutnie wszystko jest w L. cudowne). Wtedy zgodne podnoszenie łapki było na sesjach rzadkością. Może poza nadawaniem ulicom nazw, których za nic nie dało się umoczyć w politykę... Co do innych niusów starej LTV, mniej jest tam swarów, więcej zaś obywatelskiej chęci do oralnych kontaktów z reporterskim mikrofonem. Dziś, gdy o danie głosu nie trzeba bla-



WALDEK SIWCZYŃSKI

gać już tylko ludzkiego personelu psich konkursów piękności, to dla dziennikarza baaardzo wzruszające. Przy okazji wszystkie te ruchome obrazki doskonale poprawiają też humor. Uroczo jest patrzeć, jak z biegiem lat i filmowych klatek różnym ważniakom przybywało nie tylko doświadczenia... A że z natury daleko nam do egoistów, rozważamy ponowne podzielenie się tą radością z ludem. Gwiazdy życia publicznego przed upublicznieniem swych dawnych dokonań drzeć raczej nie powinny. Puszczając ich zamierzchle występy, podpuszczając przecież nikogo nie chcemy. Ale nikomu popuścić też nie. Chyba że jakimś rzutem na taśmę nam przeszkodzi.

## Szybka rewolucja

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Pierwszego marca minie równo osiem lat od momentu uruchomienia połączeń Szybkiej Kolei Miejskiej. Dla wszystkich dojeżdżających do Warszawy było to wydarzenie, na które długo czekali. Prezydent Legionowa Roman Smogorzewski mówił wówczas nawet o rewolucji komunikacyjnej.

– Zawsze twierdziliśmy, że przyszłość komunikacji publicznej to kolej. Tak duża liczba połączeń zapewni naszym mieszkańcom bardzo komfortowy dojazd i powrót ze stolicy – mówił prezydent. To, co miało bowiem charakteryzować linię S9, łączącą Warszawę Gdańską z Legionowem i Wieliszewem, to właśnie częstotliwość kursowania. Planowano, że dziennie w każdą stronę pociągi będą jeździ-

ły aż 37 razy. Zanim jednak składy wyjechały na tory, trochę to potrwało, a legionowscy pasażerowie musieli się wykazywać wręcz anielską cierpliwością. – Uruchomienie Szybkiej Kolei Miejskiej trwało tak długo, bo były pewne problemy z taborem oraz z Kolejami Mazowieckimi, które miały trochę inną wizję tych połączeń – tłumaczył wówczas prezydent Legionowa.

Uruchomieniu Szybkiej Kolei Miejskiej nie towarzyszyły jednak tylko huraoptymistyczne opinie. – Do tej beczki miodu dodałbym kilka łyżek dziegciu – mówił Roman Smogorzewski. Pierwszą z nich był tabor, jaki obsługiwał legionowskich pasażerów. Do Legionowa jeździły stare składy EN 57, które były oznakowane bar-

wami i logo warszawskiego ZTM-u. Przewoźnik dawał jednak nadzieję, że po mniej więcej półtora roku funkcjonowania do naszego miasta zaczną jeździć także nowoczesne składy. Druga łyżka dziegciu to fakt, że pociągi Szybkiej Kolei Miejskiej nie dojeżdżały do stacji Legionowo Przystanek.

Co się przez ten czas zmieniło? Tabor jest już w całości nowy, ale niestety – jak SKM-ka nie dojeżdżała do stacji Legionowo Przystanek, tak do niej dalej nie dojeżdża. Na szczęście pasażerowie już od kilku lat mogą korzystać ze Wspólnego Biletu i jeździć na jego podstawie pociągami Kolei Mazowieckich lub też bezpłatnymi autobusami dojeżdżać do stacji PKP Legionowo lub PKP Legionowo Piaski.

SUDOKU

			7	2		6	5	9
		3		9	8			2
6			8		1			
	9	7			4			5
2	1						3	7
				6	2			
9		6	1					
	4				5	7		

## pod (...) słuchane

Wydarzenia sportowe, gdyby ktoś przypadkiem nie zdawał sobie z tego sprawy, bywają emocjonujące nie tylko dla zawodników oraz kibiców. Zwłaszcza te drużynowe, o stosunkowo największym – związanym przecież nierozdzielnie z liczbą graczy – stopniu nieprzewidywalności. Najbardziej nerwowo (oczywiście w zależności od aktualnego rezultatu) bywa zazwyczaj na ław-

ce trenerskiej. I trudno się temu dziwić, gdyż jej główną postacią to persona, która chociaż rzadko nazywana jest ojcem zwycięstwa, jako pierwsza dostaje po uszach w przypadku porażki. Temperamenty szkoleniowców bywają, rzecz jasna, rozmaite. Jedni emocje za wszelką cenę usiłują tłamsić w sobie i na zewnątrz niewiele po nich widać, inni z kolei co chwila eksplodują, stając

się owych emocji wulkanami. A gdy gra nie idzie, bywają to erupcje naprawdę widowiskowe. Przy czym do gestykulacji wkurzeni trenerzy chętnie dokładają też krótkie, żołnierskie słowa, mające na celu pobudzenie ich drużyny do przełania w boju większej ilości krwi. Sorry, taki mamy na boiskach klimat. Postronnego obserwatora tego rodzaju pogadanki mogą oczywiście bulwersować, ale to jest właśnie jedno z oblicz sportu i żaden zawodnik czy zawodniczka motywacyjną „Jaciną” raczej nie czują się dotknię-

ci. Wręcz przeciwnie, niczym dawniej sole trzeźwiące, potrafi ona przywrócić graczy do boiskowego życia. Przypominamy o tym, mając jeszcze w pamięci zasłyszane w niedzielę w DPD Arenie znamienne pytanie trenera szczypiornistów z Puław, zbierających baty od gospodarzy meczu. Świadomy, że jego ekipa wyszła do pojedynku z liderem na miękkich nogach, po kilku minutach spotkania wezwał ją na dywanik i dwa czy trzy razy po meksku zapytał: „Sraczka minęła?!”. Jaką otrzymał odpowiedź, nie wiemy, sądząc jednak po rozmiarze porażki jego Azotów, nie była ona chyba twierdząca...



# System na ekologię

**Fundusz Naturalnej Energii to nazwa organizowanego przez GAZ-SYSTEM programu grantowego, który od 11 lat cieszy się dużym zainteresowaniem samorządów, szkół oraz organizacji pozarządowych. W tegorocznej edycji konkursu do spółki wpłynęło rekordowe 221 wniosków z prośbą o wsparcie finansowe dla lokalnych inicjatyw ekologicznych. Jury konkursu wybrało 48 projektów, którym przyznano dofinansowanie.**

Łączna wartość udzielonych grantów wyniosła blisko pół miliona złotych. – Jako spółka czujemy się odpowiedzialni za otoczenie przyrodnicze, w którym działamy. Dlatego aktywnie wspieramy lokalne społeczności w inicjatywach na rzecz ochrony środowiska. W tym roku na szczególne wyróżnienia zasłużyły projekty istotne z punktu widzenia edukacji ekologicznej – czyli gra terenowa, mini domki do nauki napędzane energią solarną oraz zajęcia dydaktyczne dotyczące właściwego i racjonalnego użytkowania wody – mówi Iwona Dominiak, rzecznik prasowy operatora gazociągów przesyłowych GAZ-SYSTEM.

Tegoroczna edycja Funduszu Naturalnej Energii koncentrowała się na projektach, których



realizacja ma na celu przeciwdziałanie niekorzystnym zmianom klimatu. W szczególności zwracano uwagę na wnioski poruszające tematykę rozwiązywania problemów niedoboru wody oraz wspierania rozwoju alternatywnych źródeł ener-

gii. – Cieszymy się, że kolejny raz mamy przyjemność współpracy przy realizacji Funduszu Naturalnej Energii. W tym roku, jak zawsze, poziom merytoryczny projektów jest wysoki. Z kolei pomysły na realizację działań są nie tylko coraz

bardziej adekwatne do lokalnych potrzeb środowiskowych i społecznych, ale również aktywizują mieszkańców do wspólnego podejmowania działań na rzecz zrównoważonego rozwoju – ocenia Katarzyna Dytrych, Prezes Zarządu Fundacji „Za górami, za lasami”.

Jedenasta edycja Funduszu Naturalnej Energii odbyła się pod patronatem honorowym Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Partnerem społecznym konkursu została Fundacja „Za górami, za lasami”. Konkurs skierowany był między innymi do samorządów, placówek edukacyjnych oraz organizacji pozarządowych działających na

projekt 3 x E dla wody: ETNO, EDU, EKO.

Jeżeli chodzi o województwo mazowieckie, poza propozycją z Radomia wyróżniono w nim następujące projekty:

terenie ośmiu województw: kujawsko-pomorskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, podlaskiego, śląskiego i zachodniopomorskiego. W XI edycji konkursu jury nagrodziło 48 projektów, a trzy najlepsze wyróżniło za innowacyjne rozwiązania i kreatywność, przyznając dodatkowe kwoty dofinansowania na rozwój inicjatyw i zakup pomocy dydaktycznych:

I miejsce i 6 tys. zł dla Śląskiego Ogrodu Botanicznego – Związku Stowarzyszeń za projekt Różnorodność leży w naturze – questing w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Radzionkowie

II miejsce i 5 tys. zł dla Zespołu Szkół Energetycznych im. Gen. Władysława Sikorskiego w Rzeszowie za projekt minidomek DSE z platformą solarną

III miejsce i 4 tys. zł dla Domu Kultury „Idalin” w Radomiu za

1. Przedszkole Integracyjne nr 247 w Warszawie, projekt: „Sensoryczne Ogrody Bieniewickiej - bo natura to kultura. Wychowanie ekologiczne przez partycypacyjne działanie (projekt i realizację) na rzecz nowego, naturalnego zagospodarowania przestrzeni przy Przedszkolu Integracyjnym przy ulicy Bieniewickiej 32”

2. Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych w Otwocku, projekt: PTASIA STOŁÓWKA

3. Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach, projekt: Ogród Możliwości

4. Grójecki Ośrodek Kultury w Grójcu, projekt: Eko Stacja - razem dla planety!

5. Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie, projekt: Sąsiedzi, czyli co się roi się w Legionowie...

oprac. WS

## Zapomniane szczepionki

**Według najnowszego badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Program Zwalczenia Grypy w sezonie 2020/2021 tylko jedna trzecia rodziców skorzystała ze możliwości zaszczepienia swoich dzieci przeciw grypie, a ponad 60 proc. badanych zadeklarowało, iż w tym sezonie już tego nie wykona. Zdaniem specjalistów to zatrważające dane.**

Od lat wiadomo, że grypa to choroba, która objawia się nagle, a jej przebieg może być gwałtowny i w znaczącym stopniu osłabić organizm. Istnieje wiele metod ograniczania rozprzestrzeniania się wirusa grypy, jednak najskuteczniejszym sposobem zapobiegania chorobie i jej groźnym powikłaniom są szczepienia. Pomimo wielu dowodów potwierdzających skuteczność szczepień, wyszczepialność wśród najmłodszych jest wciąż na zatrważająco niskim poziomie.

Najpopularniejszymi powodami niechęci do nieszczepień

dzieci są: przekonanie o braku skuteczności szczepionki (22%), twierdzenie, że dziecko nigdy nie przechodziło grypy (21%) oraz brak rekomendacji szczepienia ze strony pediatry (17%). Wiele osób całkowicie lekceważy grypę lub uważa, że to tylko przeziębienie, które może być niebezpieczne jedynie dla osób starszych. Tymczasem okazuje się, że wirus grypy jest również niebezpieczny dla dzieci. Ponieważ nie mają one w pełni rozwiniętego układu odpornościowego, są narażone nie tylko na zachorowanie, ale także na groźne powikłania pogrypowe, takie jak: za-

palenie ucha środkowego, zapalenie płuc, zapalenie zatok obocznych nosa, drgawki gorączkowe i inne.

Wirus grypy nie wybiera, a dzieciom szczególnie grożą zachorowania i ciężkie powikłania pogrypowe, więc powinny podlegać szczepieniom. Niestety małe dzieci nie są w stanie przekazać dokładnych dolegliwości, które im doskwierają, dlatego tak łatwo grypę pomylić z inną chorobą. Kolejną przyczyną nieszczepienia dzieci, podawaną przez 9 proc. ankietowanych, była obawa malucha przed igłą i zastrzykiem. Należy jednak podkreślić, że na rynku dostępna jest szczepionka domosowa dla dzieci, która jest w 50 proc. refundowana dla dzieci od ukończonych 2 lat do skończonych 5 lat.

Grypa to szczególna choroba, z którą wiązać się nie tylko nie-

przyjemne objawy, ale też poważne powikłania chorobowe. Najbardziej narażone grupy to seniorzy, dzieci oraz kobiety w ciąży. Pomimo wielu badań potwierdzających, że szczepionki są skuteczne i bezpieczne, wielu rodziców nadal nie decyduje się na zaszczepienie swoich pociech. Szczyt sezonu grypowego przypada na okres między styczniem a marcem, zatem wciąż nie jest za późno, aby zaszczepić się przeciw grypie. Jest to niezwykle istotne zwłaszcza teraz, gdy dzieci, które uważane są za transmitter wirusów grypy, powróciły do szkół. Każdego roku w Polsce występuje bardzo niski procent zaszczepienia dzieci przeciw grypie i wynosi zazwyczaj zaledwie 1 proc. – Najmłodszy odpowiada za transmisję wirusów grypy w środowisku, co oznacza, że są głównymi wektorami zakażenia wirusem, zarówno wśród



foto. arch.

swoich rówieśników, jak i rodziców, dziadków, rodzeństwa i dla reszty społeczeństwa. Zaszczepienie tylko co piątego dziecka może zmniejszyć ryzyko wystąpienia grypy wśród reszty społeczeństwa o blisko połowę – tłumaczy dr hab. n. med. Ernest Kuchar, Prezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii.

Rodzice, którzy zdecydowali się na zaszczepienie swoich dzieci (38 proc.) w obecnym sezonie jako główne powody tej decyzji podają: profilaktykę, chęć uniknięcia powikłań pogrypowych oraz rekomendację tego szczepienia przez

lekarza pediatrę. Nieco częściej niż co czwarta badana osoba szczepi dzieci z uwagi na zwiększone zagrożenie zakażenia w przedszkolu lub szkole. Istotnym czynnikiem przemawiającym za zaszczepieniem dzieci było również to, że znajomi ankietowanych szczepią swoje dzieci – aż 24 proc. badanych zaznaczyło taką odpowiedź. Zdecydowana większość respondentek i respondentów, którzy w tym sezonie zaszczepili swoje dzieci, deklaruje chęć zaszczepienia ich również w przyszłym sezonie.

oprac. red.



# Wspomnienia z (amiast) wakacji

Jednym niemiecka Bawaria kojarzy się z sielskimi klimatami oraz golonką popijaną piwem, inni łączą ją raczej z pojazdami marki BMW. Istnieje jednak znacznie więcej powodów, aby pewnego dnia wybrać się w podróż i wpaść z wizytą do naszych zachodnich sąsiadów.





## HOROSKOP na nadchodzący tydzień

### RYBY

Szczęście ci sprzyja. Może to wkrótce udowodnić, postaraj się jednak odrobinę mu pomóc.

### BARAN

Masz dosyć bycia singlem? Weź jednak pod uwagę, że obok tego, co zyskasz, coś też stracisz.

### BYK

Rozpiera cię energia i masz ochotę przenosić góry. To dobry czas, by truchę wokół siebie posprzątać.

### BLIŹNIĘTA

Dopadnie cię wypalenie zawodowe. Ale nim rzucisz robotę, pomyśl, czy to dobry okres na jej szukanie?

### RAK

Jakaś zmiana pomogłaby spojrzeć ci na życie przez różowe okulary. Na początek niewielka.

### LEW

Zmierzysz się z kłopotami w pracy. Nie działaj zbyt radykalnie, to nie czas na zmiany.

### PANNA

Masz szansę poznać kogoś, kto wprowadzi nową jakość do twego życia. Nie przegap tego.

### WAGA

Dopisuje ci świetny nastrój, który może pogorszyć tylko rzut oka na wagę. W przyrodzie nic nie ginie...

### SKORPION

Czeka cię poważna rozmowa z kimś bliskim. Postaraj mniej mówić, a więcej słuchać. Ze zrozumieniem.

### STRZELEC

Nosi cię, żeby wyjechać i w samotności odpocząć. Doskonały pomysł, ale uważaj na drodze.

### KOZIOROŻEC

Rzut oka do szafy uzmysłowił ci, że czas na zakupy? Jeśli tak, odwiedź kilka sklepów. Zaszalej.

### WODNIK

Jeśli złapiesz doła, przetrwaj go jak wiosenną alergię. A przez resztę roku będziesz kichać na wszystko.

## Zwyrwane kontekstu



**PRACA PREZYDENTA JEST TRUDNA - POSTAWILI MNIE NA LINII STRZAŁU**

Roman Smogorzewski, prezydent Legionowa tuż przed rekonstrukcją historyczną przy miejskim rynku.



**KLATKA TYGODNIA**

## CIEKAWOSTKI

Uprawa roślin w takich doniczkach to czysta przyjemność. fot. red.

## Znalezione w sieci

*Czy wiesz, w jaki sposób otwierać makaron spaghetti? Nie musisz używać do tego noża lub nożyczek. Wystarczy wziąć opakowanie makaronu w dłoń i uderzyć końcem paczki o udo. Wiedzieliś o tym?*

*Jak usunąć pleśń z fugi w łazience? Użyj preparatu, który zawiera dużą ilość chloru. Polej nim fugi i zostaw na kilka godzin. Potem przetrzyj i oplucz wodą. Pleśń zniknie!*

*Lubisz kotlety schabowe? Kupując mięso pamiętaj, by popro-*

*sić o kawałek od strony karczku. Mięso jest bardziej delikatne i soczyste. Jest też ciemniejsze. Dobrze, by schab miał żyłki tłuszczu. Kotlet jest bardziej smaczny. Pamiętaj też, by mięso nie smażyć długo, bo z kotleta zrobi się sztywna podeszwa.*

*Lubisz cytrynę? Krój ją ukośnie, a uwolnisz więcej soku i aromatu.*

*Czy wiesz, że gdy idziesz do lekarza może towarzyszyć ci bliska osoba? Jest to prawo pacjenta.*

*Czy wiesz, z jakiego powodu ogórki zielone są pakowane często w folię? Nie chodzi tylko o zachowanie świeżości, ale o wrażliwość na etylen. To związek wytwarzany przez jabłka i gruszki, które mogą leżeć na sklepowej półce obok. Mogą też być w tym samym transporcie lub magazynie. Etylen przyspiesza proces psucia się ogórków.*



## Humor z zeszytów

...  
Gdy go Basia ujrzała – zapłodniła się i spuściła oczy.

...  
Rzeki powstałe z lessu są jak gęsta zupa.

...  
Popiela zjadały myszy jak szczury.

...  
Pot spływał po nim od stóp do głów.

...  
Mickiewicz urodził się w latach 1789 – 1855

...  
Na maturze wybrałem sobie temat wolny, bo lubię wolność.

...  
Góral ma muszelki na kapeluszu, bo żyje daleko od morza.

...  
Aby nie narazić się żmii, nie należy kopnąć ją w danym miejscu.





# Energa podłączona do zwycięstwa

Mając w pamięci dwa ważne zwycięstwa, które pozwoliły im przesunąć się na szóstą pozycję w tabeli TAURON Ligi, siatkarki DPD IŁCapital Legionovii jechały do Kalisza w bojowych nastrojach. Walcząca o pierwszą ósemkę tamtejsza Energa miała jednak w piątek więcej energii i wygrywając 3:1, zgarnęła komplet punktów.



Napędzane większą motywacją gospodynie lepiej weszły w mecz, o czym goście przekonali się między innymi za sprawą ich bardzo skutecznego bloku. Równie pewnie kaliszanki wywodziły kontrataki, dzięki czemu – przy niewystarczającym mocnym oporze ze strony

rywalek – dość gładko dojechały do końcówki pierwszego seta (23:18). Dopiero wtedy, gdy wydawało się, że za moment miejscowe dokończą dzieła, Novianki wzięły się w garść i zafundowały rywalkom trochę nerwów. Energa MKS wygrała jednak do 23, przez co ekipa

Alessandro Chiappiniego walce o punkty musiała zaczynać od zera.

W drugiej partii owa walka była najbardziej zacięta. Przez cały czas toczyła się wyrównana gra i żaden z zespołów nie był w stanie odskoczyć na więcej niż dwa

punkty. W takiej sytuacji o końcowym rezultacie zawsze decyduje odrobina szczęścia. Tym razem sprzyjało ono legionowiankom, które przy wydatnej pomocy swoich skrzydłowych: Olivii Różański, Jessiki Rivero oraz Julie Oliveiry Souzy, zrewanżowały się rywalkom, wygrywając 25:23.

Wbrew oczekiwaniom swoim, kibiców oraz ławki trenerskiej DPD IŁCapital Legionovia nie poszła jednak za ciosem. Stało się zgoła odwrotnie – Novianki wyglądały jakby straciły większość tego, co Energa ma w swojej nazwie... Świetnie zagrywające gospodynie, dysponujące ponadto dużą siłą ognia w ataku, w trzecim secie rozdały karty. Choć trzeba przyznać, że przy wydatnej pomocy popelniających sporo błędów legionowianek. Efekt: zwycięstwo gospodyń do 15 i coraz

większy apetyt na zgarnięcie trzech punktów.

Początek czwartek partii, kiedy przyjezdne szybko wyszły na 4:0, zdawała się wskazywać, że z tych planów nic nie wyjdzie. Jednak – zarówno w polityce, jak i w sporcie – nie tylko prawdziwym mężczyznom, lecz także kobietom poznaje się po tym... jak kończą. Udana pogoń kaliszanki, w połączeniu z gorszą skutecznością ich przeciwniczek, doprowadziła te pierwsze do remisu po 16. W końcówce trener Jacek Pasiński miał nosa, wpuszczając na zagrywkę Sylwię Kucharską. Dzięki temu jego zawodniczki od stanu 21:20 gładko

przeszły do 25:20, co oznaczało cenne, dające im komplet „oczek” i gwarancję występów w fazie play-off, zwycięstwo 3:1 w całym meczu.

To, czy legionowska drużyna zakończy fazę zasadniczą na szóstym miejscu, rozstrzygnie się w ostatniej kolejce. DPD IŁCapital Legionovia podejmie wówczas Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz, którym pozostała tylko walka o miejsca 9-10. Znając zmienność kobiecej siatkówki, przypisywanie legionowiankom już teraz trzech punktów należy jednak uznać za zdecydowanie przedwczesne.

Aldo

## 3:1 (25:23, 23:25, 25:15, 25:20)

Energa MKS Kalisz – DPD IŁCapital Legionovia Legionowo

**Energa MKS:** Polak, Mucha, Bednarek, Gałkowska, Gromadowska, Ptak, Łysiak (libero) oraz Szczurowska, Bałuk, Kucharska.

**DPD IŁCapital Legionovia:** Grabka, Rivero, Stafford, Souza, Różański, Tokarska, Lemańczyk (libero) oraz Dąbrowska, Szczyrba, Kulig (libero).

**MVP:** Justyna Łysiak (Energa MKS).

# Złota rodzinka

W dniach 19-21 lutego odbyły się prawdopodobnie najlepsze zawody zimowego pływania w Polsce - Gdynia Winter Swimming Cup, organizowane przez ikonę tego sportu Piotra Biankowskiego. W imprezie wzięło udział około 300 zawodników i zawodniczek z całego kraju, wśród których prym wiodła silna męska ekipa z Legionowa.

Obok Michała Perła, wielokrotnie-go legionowskiego mistrza świata, który do Gdyni pojechał jako jeden z ambasadorów tych zawodów, wystartowali tam również jego młodszy brat Maciej oraz mający na nich trenerskie oko tata – Rafał Perl. Biorąc pod uwagę osiągnięte przez nich rezultaty, można tylko żałować, że ze względu na pandemię druga edycja nadmorskich zawodów nie została zaliczona do cyklu Pucharu Świata federacji IWSA (International Winter Swimming Association).

Czołowy zimowy pływak świata potwierdził w Gdyni swoją klasę. Michał Perl ścigał się w sześciu startach indywidualnych oraz w sztafecie złożonej z ambasadorów GWSC. Legionowski zawod-



nik wywalczył cztery złote medale – na dystansach 25 i 50 m stylem dowolnym oraz na 25 i 50 m klasycznym, a także trzy srebrne krawki – na 25 m stylem motylkowym, 100 m dowolnym i 4x25 m stylem dowolnym w sztafecie (Aleksandra Bednarek, Karolina Szalast, Piotr Biankowski, Mi-

chał Perl). Wszystkie medale Michał wywalczył w kategorii open, dzięki czemu otrzymał również puchar dla najlepszego zawodnika GWSC 2021. – Kolejne zawody zimowego pływania za mną. Nie ukrywam, że wygrywanie w tak dużej liczbie konkurencji jest bardzo ciężkie, ale robię wszystko,

aby pokazać, kto tu jest właśnie najlepszy. Cały czas można powiedzieć, że poluję na rekord świata na dwóch dystansach: 25 oraz 50 m stylem klasycznym. Mam nadzieję, że uda mi się to osiągnąć. Przede mną kolejne zawody z cyklu Arua Cup. To będzie nie lada wyzwanie, gdyż przez dwa dni ich trwania czeka mnie aż 16 startów, a to zdecydowanie mój rekord. Mam nadzieję, że będą to same złota – optymistycznie podsumował swój gdyński start Michał Perl.

Zadowolony był też oczywiście jego tata i trener. Także z tego, że podtrzymał on dobrą dyspozycję sprzed roku i po starcie w dwóch konkurencjach: 25 oraz 50 m stylem dowolnym przywiezie do domu, odpowiednio, złoty i srebr-



ny medal w swojej kategorii wiekowej. – Już przyzwyczailiśmy się do tego, że Michał lubi wygrywać, natomiast musimy przyznać, że konkurencja w Polsce nie śpi. Pojawia się coraz więcej bardzo dobrych zawodników, którzy mają ochotę pokonać naszego legionowskiego mistrza. Dostrzegamy zainteresowanie nie tylko morsowaniem, które stało się tak popularne, lecz też właśnie zimowym pływaniem. Ale z tego, co wiem, Michał tylko czeka na kolejnych mocnych rywali, bo o to właśnie chodzi w sporcie – mówi prezes UKS Delfin Legionowo.

Wygląda na to, że śladami Michała Perła podąża również jego

młodszy brat Maciej, który wystartował w Gdyni na dystansie 25 m stylem dowolnym w kategorii dzieci. Przy czym ta konkurencja odbywała się bez pomiaru czasu i wszyscy uczestnicy otrzymali złote medale GWSC. – Dla kogoś, kto wchodzi do zimnej wody, należą się gratulacje, natomiast dla osób, które wchodzi, pływają i się ścigają, należą się podwójne gratulacje i brawa. Jesteśmy dumni, że w świecie zimowego pływania mówi się właśnie o zawodnikach z Legionowa – dodaje Rafał Perl. I oby mówilo się jak najdłużej.

Waldek Siwczyński





# Wzmocnienie na skrzydle

**Gracjan Konopski, 18-letni skrzydłowy od rundy wiosennej zasilił kadrę trzecioligowej Legionovii KZB Legionowo. Do Legionowa młody pomocnik trafił z pobliskiego Legionu Warszawa. Jak podają władze klubu, z zespołem z Parkowej związał się on dwuletnim kontraktem.**

W warszawskim klubie Gracjan Konopski występował dotąd w drużynach juniorskich: na pozycji pomocnika w A2 Junior „Ekstraliga” 2019 i jako napastnik w rozgrywkach A1 Junior „Ekstraligi”. W pierwszych rozgrywkach zagrał w sumie w 14 spotkaniach. Na boisku przebywał łącznie przez 1155 minut. Strzelił dziewięć goli i zaliczył siedem asyst. W A1 Junior „Ekstralidze” wystąpił w 12 meczach, przebywając na boisku łącznie 1008 minut. Ma na swoim koncie pięć bramek i cztery asysty.

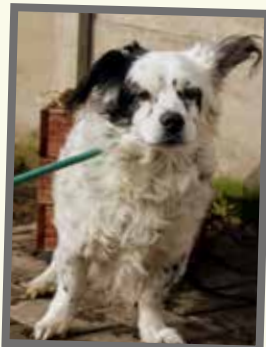
Pozyskanie młodego skrzydłowego to niejedyna zmiana w kadrze Legionovii. Po półrocznym pobycie w Legionowie z klubem pożegnał się 29-letni napastnik Mateusz Kowalski. Zawodnik trafił na Parkową w sierpniu ubiegłego roku, gdzie zagrał w sześciu spotkaniach, nie strzelając w nich żadnej bramki. Mariusz Kowalski powrócił do Hutnika Warszawa, w którym poprzednio występował, nadal będzie jednak pracował jako trener w Akademii Legionovii Legionowo.

RM

## •• Zwierzaki do adopcji

**REKSIO** to nieduży (14 kg) długowłosy 6-latek, który trafił do schroniska z dwójką towarzyszy po śmierci właściciela. Pies w stosunku do człowieka jest przyjazny, choć ostrożny, a ma kłopoty z chodzeniem na smyczy. Miejmy nadzieję, że miłość zdziała cuda i Reksio zapomni o stracie.

Tel: 795 845 242  
fundacjapsom.pl



opr. D. Małasiewicz-wolontariat

# Pogrom z pierwszej ręki

**W czternastej kolejce rozgrywek I ligi w grupie C liderujący KPR Legionowo podjął ekipę KS Azotów Puławy II. I okazał się w niedzielę (28 lutego) wyjątkowo niegościnnie. Zajmujący w tabeli dziewiątą lokatę goście ani przez moment nie zagrozili legionowianom, przegrywając czternastoma bramkami.**



Przez meczem KPR miał na koncie 33 punkty, a jego rywal – drużyna złożona z młodych, dopiero zdobywających doświadczenie graczy – zaledwie dziewięć. Wszystko wskazywało więc na to, że pod względem sportowym gospodarzy czeka przysłowiowy spacer.

Rezultat w pierwszej minucie otworzył po ładnej kontrze Maksymilian Śliwiński. Później jednak coś się u gospodarzy zacięło: albo trafiali w słupek, albo piłkę wybijał bramkarz gości – broniąc m.in. karnego strzelanego przez Kamila Cioka. Dopiero w piątej minucie KPR rzucił drugą bramkę, na co trener bezproduktywnych dotąd rywali poprosił o czas. Tuż po nim Franci Brinovec zdobył swego drugiego gola i jego drużyna mogła grać na większym luzie. I grała, momentami na zbyt dużym, bo gdyby traconą przez gospodarzy piłkę puławianie celniej kierowali w stronę bramki rywali, wynik byłby bardziej wyrównany. A tak stracili kolejnego gola i w dziewiątej minucie przegrywali 0:4. Wprawdzie zaraz zaliczyli celne trafienie, ale miejscowi odpowiedzieli na nie dwoma. Cały czas mecz mieli pod kontrolą, zwłaszcza że spokojnie próbując rozgrywać akcje goście nie sprawiali wrażenia ekipy dążącej do sprawienia w DPD Arenie niespodzianki.

Gdy w 15 minucie KPR prowadził 9:3, ich trener drugi raz zawołał zawodników na przerwę, głośno dając im do zrozumienia, że czas pożegnać treść i napsuć li-

derowi trochę nerwów. Na próżno. Nie forsując tempa, KPR ćwiczył nowe warianty rozgrywania akcji. Raz z lepszym, raz z gorszym skutkiem, przez co gracze w Puław odrobili część strat i w 23 minucie przegrywali już „tylko” 8:12. Na szczęście legionowianie nie zapomnieli, jak się strzela, dzięki czemu wciąż kontrolowali mecz i spokojnie podążali do końca połowy. Wprawdzie ich trenerski duet zdążył jeszcze wziąć czas, ale chodziło w nim raczej o ułożenie strategii na – jak się okazało, ciekawą i mogącą się podobać – końcówkę, niż o przywołanie drużyny do porządku. Do szatni obie ekipy zeszły przy stanie 18:12 dla gospodarzy. – W przerwie mówiliśmy o rzeczach, które mogą i powinny funkcjonować lepiej. Zwracaliśmy uwagę na pewne zachowania w obronie, które miały sprawić, że będziemy tracić trochę mniej bramek. Jeżeli chodzi o atak, zwracaliśmy uwagę, na przestrzenie, które pojawiają się między zawodnikami przeciwnika, i na sposoby ich wykorzystania. Poświęciliśmy też trochę czasu na kosmetyczną korektę niektórych zagrywek, które mamy wytrenowane, tak aby zawodnicy w warunkach walki sportowej adaptowali się do sytuacji na boisku. Generalnie pracowaliśmy nad tym, aby z tego meczu wyciągnąć jak najwięcej doświadczenia, które mam nadzieję będzie procentować w przyszłości – mówił po meczu trener Marcin Smolarczyk.

Strzelanie po przerwie rozpoczęli, grając w osłabieniu, go-

ście z Puław. Nie był to jednak początek ich zmasowanego szturmu, a raczej nawiązanie do przebiegu meczu z końcówki pierwszej partii, z otwartą, widowiskową grą z obu stron. Widowiskową i skuteczną, co sprawiło, że po dziewięciu minutach przewaga KPR-u wciąż wynosiła sześć trafień. I to był koniec marzeń Azotów o pogoni za liderem. Chwilę później, przy aż trzech rzutach do opuszczonej bramki gości, powiększył on prowadzenie, przypominając o dzielącej obie ekipy sile ognia. Łyżką dziegciu dla KPR-u była akcja z 43 minuty, kiedy za jednym zamachem stracił on gola i Krystiana Wołowca, który po faulu wyleciał z boiska. Mimo to jego koleś – często zatrudniając skutecznych tego dnia skrzydłowych – nadal robili swoje i kwadrans przed końcem spotkania (także dzięki dobrej postawie desygnowanego do bramki Kacpra Zacharskiego)

zdołacz bramkową. Dystrubucja bramek spoczęła dzięki temu na całej drużynie, co jest bardzo fajne i budujące. Cieszymy się, że praca, którą wykonujemy – szczególnie z młodymi graczami – owocuje, bo wychodzą na plac i momentami zachowują się naprawdę jak bardzo doświadczeni gracze. Dla nas ważne jest to, że w takich spotkaniach nie zawodzą, co powinno zaowocować w meczach z silniejszymi przeciwnikami, bo pozwoli nam po równo rozłożyć siły na cały zespół.

W drugiej rundzie trenerzy Marcin Smolarczyk oraz Michał Płatnicki zamierzają ten potencjał w pełni wykorzystać. I częściej desygnować do gry zawodników, którzy dotąd mniej występowali na pierwszoligowych parkietach. – Z wiadomych przyczyn: ta dyscyplina jest dosyć wymagająca, jeżeli chodzi o motorykę, dlatego im więcej zawodników wchodzących na boisko



foto: arch.

prowadzili 30:21. Kilka minut później, przy wciąż bezpiecznej przewadze, trenerzy KPR-u wzięli zawodników na stronę. Oczywiście ze świadomością, że trzy punkty im już nie uciekną. Do ostatniego gwizdka sędziiego obraz gry się nie zmienił. Legionowski lider rozgromił młody zespół z Puław 39:25, umacniając się na prowadzeniu w grupie C. – Bardzo nas cieszy, że wszyscy zawodnicy, którzy dziś grali, zaliczyli jakąś

jest w stanie wnieść wartość dodaną w postaci bramek czy podań do pozycji kończących; w postaci podejmowania dobrych decyzji, tym mniej sił kosztuje to cały zespół, co może przełożyć się na końcowy sukces – dodał trener Smolarczyk. Póki co, mimo niewielkich kłopotów ze zdrowiem kilku graczy, legionowscy kibice raczej mogą być o niego spokojni.

Aldo

<b>39:25 (18:12)</b>
<b>KPR Legionowo – KS Azoty Puławy II</b>
<p><b>Najwięcej bramek:</b> dla KPR-u - Maksymilian Śliwiński 9, Mateusz Chabior 8, Marek Podobas 5; dla Azotów II - Karol Przychodzeń 7, Erik Figura, Kamil Konieczny - po 4.</p>



# Obywatelstwo z honorami

**W lutym do grona Honorowych Obywateli Miasta Legionowo oficjalnie dołączył Cezariusz Kalinowski. Stało się to w trakcie zdalnej sesji rady miasta, na której - w przygotowanej specjalnie sali konferencyjnej ratusza - pojawił się on wraz z osobą stojącą za wieloma osiągnięciami laureata - swoją małżonką.**



Wymieniając liczne zasługi kolejnego posiadacza tytułu, prezydent przypomniał, że wraz z rodzicami, jako sześciolatek, przyjechał on do Legionowa już w 1937 roku. Przyjechał i szybko się w tym mieście zakochał. – Naukę rozpoczął w Szkole Powoławczej nr 2. Jego wychowawczynią była Zofia Dietrich - żona pułkownika Edwarda Dietricha, honorowego obywatela Legionowa, któremu tytuł nadano w 1995 r. Pułkownik przygotowywał go wraz z grupą chłopców do działania w Szarych Szeregach – powiedział Roman Smogorzewski. Niestety, nic z tego nie wyszło, bo pod koniec wojny Cezariusz Kalinowski został wywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Kiedy po wyzwoleniu z niego wrócił, konspirację zamie-

nił na działalność w harcerstwie. – Po studiach zaczął pracę w biurze projektowym w Warszawie, gdzie pracował aż przez 45 lat jako kierownik pracowni projektowej. Dużo czasu poświęcał pracy zawodowej, projektując i nadzorując budowy na terenie całego kraju. Ma też na swoim koncie szereg patentów. I mimo takiego obciążenia działalnością zawodową, z wielkim oddaniem angażował się w pracę społeczną w Legionowie – dodał prezydent Legionowa. Prowadząc ją na różnych polach, Cezariusz Kalinowski był miejskim radnym, przewodniczącym Rady Narodowej, pełnił też funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Legionowa. A przed dekadą zaczął aktywnie działać w środowisku kombatanckim. –

Myślę, że tych zasług nie byłoby tyle, gdyby nie wsparcie pani Barbary, która po prostu jest, niech pan się nie gniewa, ale z mojego punktu widzenia żoną idealną. Zawsze będącą przy panu, zawsze pana wspierającą i zawsze akceptującą te pewnie setki godzin, które poświęcił pan dla miasta, dla różnych wspólnot, dla społeczności, a nie dla swojej rodziny – stwierdził Roman Smogorzewski.



Za to wszystko honorowemu obywatelowi miasta podziękowali między innymi samorządowcy oraz kombatancki. Przy okazji Cezariusz Kalinowski otrzymał także pamiątkową statuetkę od Miejskiej Rady Seniorów. Zdaniem wszystkich osób znających jego dokonania, ani jedno dotyczące

ich słowo nie było na wyrost. – Jest mi niezmiernie przyjemnie, że znalazłem się w takiej sytuacji. I że państwo tak wysoko mnie ocenili. Ale wszystko to, co zrobiłem, byłoby niemożliwe bez wsparcia dobrych ludzi, którzy mi pomagali. Nie jestem w stanie wymienić ich wszystkich z imienia i nazwiska, bo było wiele takich osób – zaznaczył nowy Honorowy Obywatel Miasta Legionowo. I Cezariusz Kalinowski, i jego małżonka umieli przekuć ludzką energię w projekty przynoszące pożytek całej lokalnej społeczności. Przy czym zyskiwali uznanie współpracowników nie tylko z powodu kreatywności czy zdolności organizacyjnych. – Wielką wdzięczność za taką odwagę, którą nosicie w sobie. Jak coś wam się podoba, to mówcie, a jak się nie podoba – to też mówcie. I za takie nieustające bycie wrażliwym na historię, ale także na przyszłość – podkreślał na sesji prezydent miasta.

Niezależnie od honorowego obywatelstwa Legionowa, Cezariusz Kalinowski otrzymał wczesniej szereg ważnych medali i odznaczeń. Znalazły się wśród nich m.in. Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi. Złota Odznaka Za Zasługi Dla Warszawy, odznaka „Zasłużony Działacz Kultury”, a także Medal XXX-lecia.

Wonder



## Spotkanie na ekranie

**Powiatowa Biblioteka Publiczna w Legionowie zaprasza wszystkich wielbicieli powieści historycznej na spotkanie autorskie z pisarką Joanną Jax. Spotkanie, rzecz jasna, jedynie za pośrednictwem sieci. Ale akurat do tego miłośnicy literatury zdążyli się już zapewne przyzwyczaić.**

Joanna Jax jest autorką między innymi takich popularnych serii książek, jak „Zemsta i przebaczenie”, „Dziedzictwo von Becków” i „Zanim nadejdzie jutro”. W trakcie odbywającego się online spotkania z czytelnikami obiecała ona uchylić rąbka tajemnicy na temat swojego pisania, pomysłów oraz twórczych uniesień. Poprowadzi je dla czytelników Anna Seweryn. „Jeśli lubicie powieści tej pisarki, a wiemy, że lubicie (dluuugie kolejki

oczekujących do wypożyczenia), to bardzo serdecznie już dziś Was zapraszamy!” – zachęcają organizatorzy.

Spotkanie online z Joanną Jax odbędzie się we wtorek (9 marca) o godzinie 19.00 na profilu FB biblioteki: <https://www.facebook.com/powiatowa.biblioteka.publika.ligionowo>.

red.

## Mieszkańcy pamiętają

**W niedzielę (28 lutego) na serockim cmentarzu, tuż po mszy świętej w parafialnym kościele, odbyła się uroczystość upamiętniająca mieszkańców Serocka i okolic, którzy 80 lat temu zostali zamordowani w nadnarwiańskim wąwozie.**

W trakcie skromnej uroczystości serocki burmistrz Artur Borkowski, w towarzystwie przewodniczącego Rady Miejskiej Mariusza Rosińskiego

oraz legionowskiego starosty Sylwestra Sokolnickiego, złożyli w imieniu mieszkańców gminy Serock oraz rodzin osób pomordowanych

symboliczne wiązanki i zapalili znicze. Później Sławomir Jakubczak, miejscowy regionalista i autor okolicznościowej publikacji, przedsta-



wił rys historyczny tragicznego wydarzenia sprzed ośmiu

dekad. Ksiądz proboszcz Dariusz Rojek dokonał nato-

miast poświęcenia odnowionej mogiły, do której w 1957 roku przeniesiono ekshumowane szczątki 22 osób.

Niedzielną uroczystość była transmitowana za pośrednictwem internetu. Film można obejrzeć na fanpage'u Izby Pamięci i Tradycji Rybackich, gdzie dostępna jest również prelekcja dr. Sławomira Jakubczaka.

RM/UMiG Serock